



Gibson

Les Paul BFG

Gary Moore Signature

Pod tym instrumentem mogliby się spokojnie podpisać Dr. Jekyll i Mr. Hyde, ale ponieważ należą oni do świata fikcji literackiej, wybór padł na kogo innego. Jak wielu znakomitych artystów, Gary Moore to człowiek o wielu twarzach. Taka też jest nowa gitara sygnowana jego nazwiskiem.

Modele z serii BFG stały się jakiś czas temu przedmiotem wielu zażartych dyskusji i sporów wśród miłośników gitar Gibsona. To nowatorskie podejście do klasycznego tematu, jak to zwykle bywa w podobnych przypadkach, zyskało tyłuż zwolenników, co przeciwników. Radykalne wykończenie, a w zasadzie jego brak, w połączeniu z dość nietypowym zestawem przetworników rzeczywiście odbiegało znacznie od tego, z czym od lat kojarzona była nazwa Les Paul. Nie inaczej jest również w przypadku testowanego instrumentu, chociaż pewne jego cechy bardziej lub mniej jawnie nawiązują do tradycyjnych wartości. Już sama osoba znanego bluesrockowego artysty, firmującego swoim nazwiskiem ten model, kojarzy się raczej spokojnie. Ale przecież Gary Moore, choć znany przede wszystkim z nastrojowych ballad i pięknych melodii, potrafi też rzucić się w dzikie, szalone solo...

Cechy konstrukcyjne

Zgrabny, czarny case, który dostajemy w komplecie z gitarą, pokryty jest obiciem o tuskowatej fakturze, przypominającej gładką skórę, a w jego dolnej części widnieje dobrze znane i dobrze rokujące logo Gibson USA. Po podniesieniu wieka naszym oczom ukazuje się klasyczna sylwetka Les Paula, bezpiecznie otulona białym pluszem, wyścielającym całe wnętrze skrojonego na wymiar futerału. Pierwszym, co zwraca uwagę, jest ładny kolor Lemon Burst, który jest odwołaniem do ulubionych modeli Les Paul Standard z końca lat 50., których używa Gary Moore. Nowoczesna seria BFG cechuje się jednak surowym wykończeniem i tak jest też w tym

przypadku. Gitara sprawia wrażenie, jakby przyjechała prosto z tartaku – surowe wykończenie i celowo poprzecierane krawędzie być może nie przypadną do gustu gitarowym estetom, ale na pewno spodoba się naturalistom, którzy lubią czuć w nozdrzach zapach drewna, a pod palcami jego strukturę. Umożliwia to bardzo cienka warstwa lakieru nitrocelulozowego, pokrywająca cały instrument, która pozwala drewnu oddychać i swobodnie pracować.

testował

Mikołaj Służewski



Gibson Les Paul BFG Gary Moore Signature

opis

Gitara elektryczna z komorami rezonansowymi, wykonana z mahoni i klonowego topu, wyposażona w przetworniki humbucker (mostek) oraz single coil (gryf).

cena

4 269 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda-Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl

strona producenta

www.gibson.com



To właśnie na nim zagramy gładkie, ciągnące sola w stylu Gary'ego Moore'a. Ponadto, jego tłusty, ociążały sound sprawdzi się doskonale w klimatach alternatywnych, postrockowych czy stonerowych.

tencjometr głośności, ale regulacji barwy dokonuje się już wspólnie dla obu przetworników. W miejsce drugiego potencjometru Tone przeniesiono bowiem trójpozycyjny przełącznik przystawek, który zwykle zlokalizowany był u góry, nad przetwornikiem przy gryfie. Tam z kolei umieszczono dodatkowy przełącznik, odłączający całkowicie sygnał gitary - tzw. killswitch. Ostatnim drobiazgiem, odbiegającym od tradycyjnego wizerunku gitar Les Paul, są przezroczyste płytki z tyłu korpusu, przez które zobaczyć możemy, jak podłączone są wszystkie „wnętrznosci”.

Charakterystyka brzmienia

Dzięki wspomnianej drażonej konstrukcji korpusu gitara już na sucho gra dość głośno, a przez zastosowanie klonowego topu brzmi jasno i wyraźnie. Cały instrument bardzo dobrze rezonuje. Po podłączeniu do wzmacniacza brzmienie robi się już ciemniejsze, a komory rezonansowe dodają mu nieco przestrzeni. Na kanale clean przetwornik przy mostku jest czysty i wyraźny, lecz ciepły. Dużo zależy oczywiście od artykulacji, na którą Burstbucker 3 jest bardzo wrażliwy. Środkowa pozycja przełącznika łączy oba przetworniki, wygładzając atak, pogłębiając bas i tworząc miękkie, aksamitne brzmienie idealne do gry akordowej. Sam przetwornik przy szyjce produkuje grube dźwięki, dobrze sprawdzające się w realizacji czystych linii melodycznych, ale pozwala też zagrać delikatnie, jazzowo, przywodząc na myśl vintage'owy sound z lat

50. i 60. Ciepłego klimatu dodaje tu pełne, bogate wybrzmienie. Wchodząc w lekki przester przetwornik gryfowy daje typowy bluesowy crunch, gęsty i organiczny, dobry zarówno do partii rytmicznych, jak i solowych. Połączenie obu przystawek dodaje ostrzejszego, dzwoniącego ataku, a przejście na sam przetwornik przy mostku daje już czysty, klasyczny sound rockowy z wyraźnym, zwartym środkiem, charczącą górą, ale i mocnym basem. Po podkręceniu przesteru całość nabiera mocniejszych kolorów, a gitara zaczyna brzmieć dokładnie tak, jak wygląda - dziko i nieokrzesanie. Humbucker hula na całego, częstując nas ostrym i potężnym brzmieniem, charakterystycznym dla hard rocka, metalu czy hardcore'u. Mimo oczywistego „brumienia”, nieodzownego dla przetworników

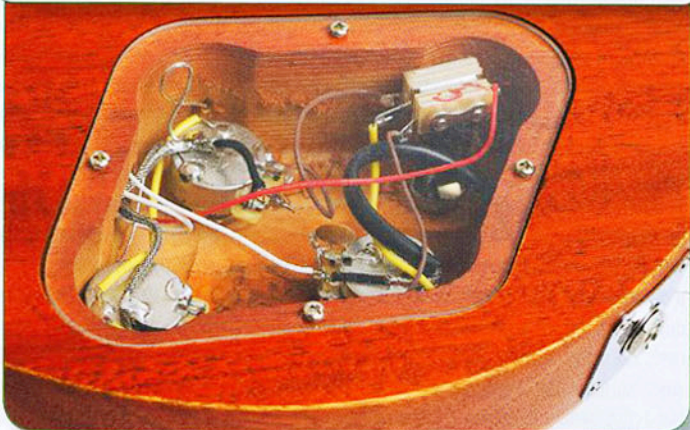
single-coil, P-90 jest tu również bardzo użyteczny. To właśnie na nim zagramy gładkie, ciągnące sola w stylu Gary'ego Moore'a. Ponadto, jego tłusty, ociążały sound sprawdzi się doskonale w klimatach alternatywnych, postrockowych czy stonerowych. W obu przypadkach niesamowicie długi sustain pozwoli przytrzymać i wydłużyć niemal w nieskończoność ostatni dźwięk melodyjnej solówki lub przeobrazić brudny riff w nieokreślone sprzężenie zwrotne.

Wrażenia końcowe

Testowany model Les Paul BFG wbrew pozorom trudno jednoznacznie podsumować i przypisać konkretnemu gatunkowi muzycznemu. Wydawałoby się, że powinien to być instrument do bluesa i blues-rocka. Jak najbardziej, można na nim zagrać ciemne bluesowe akordy i pełne emocji solówki, a także rzewne ballady, z jakich słynie Gary Moore. W tych klimatach mniejsza gitara sprawdzi się jak żadna inna, oferując szeroką paletę brzmień dzięki wyjątkowej konfiguracji przetworników. Jednak mimo tych oczywistych bluesowych inklinacji, jest to najprawdziwsza rockowa maszyna, z której każdy gitarzysta wyciągnie tonę



Drobiazgiem odbiegającym od tradycyjnego wizerunku gitar Les Paul są przezroczyste płytki z tyłu korpusu, przez które zobaczyć możemy, jak podłączone są wszystkie „wnętrznosci”.



W poprzednich modelach BFG hardware był stylizowany na mocno zużyty, tutaj mamy do czynienia z nutką elegancji.



dźwiękowego brudu w najlepszym gibsonowskim stylu. Dodatkowo zainstalowany killswitch pozwoli na niekonwencjonalne zagrywki w stylu Bucketheada czy Toma Morello. Ta gitara to po prostu bomba wrzucona do muzeum rock'n'rolla.

Przykryty falistym

klonowym topem

mahoniowy korpus jest

wewnątrz częściowo

wydrażony, a powstałe

w ten sposób komory

rezonansowe jeszcze

bardziej wspomagają

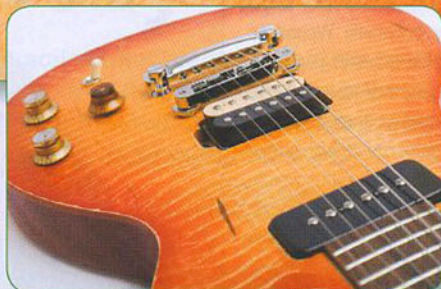
wybrzmiewanie.



Surowe wykończenie i celowo poprzecierane krawędzie być może nie przypadną do gustu gitarowym estetom, ale na pewno spodobają się naturalistom.

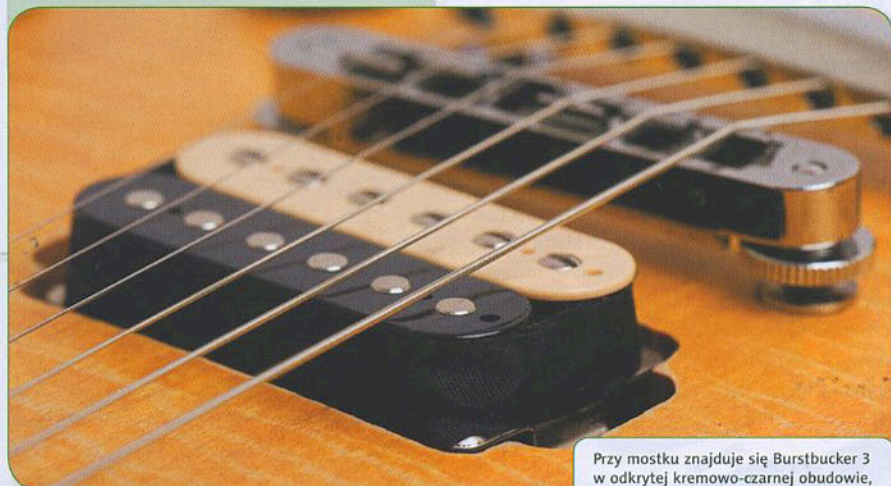
Za doskonale przenoszenie wibracji na całej długości gitary odpowiedzialna jest tradycyjna konstrukcja set-in. Przykryty falistym klonowym topem mahoniowy korpus jest wewnątrz częściowo wydrążony, a powstałe w ten sposób komory rezonansowe jeszcze bardziej wspomagają wybrzmiewanie. Takie rozwiązanie ma również wpływ na zmniejszenie wagi instrumentu. Tradycjona uważają, że porządna gitara, a Les Paul w szczególności, musi ważyć pół tony i urywać ramię po trzydziestu minutach grania. Testowany model może być zaprzeczeniem tej teorii, ponieważ okazał się lżejszy od mojego Strata i dzięki temu bardzo wygodny, a brzmiał jak najbardziej rasowo. Wklejana mahoniowa szyjka o profilu 50's to kolejne nawiązanie do złotego okresu produkcji gitar Gibsona. Zdecydowanie nie należy ona do najcieńszych, ale taka właśnie ma być, aby w pełni przenosić wibracje strun i dać gitarzyście poczuć w ręku porządny kawałek drewna. Matowe wykończenie sprzyja szybkiemu przesuwaniu dłoni, a dobra akcja strun i nienagannie nabite progi powodują, że na gitarze gra się lekko i bez wysiłku. Jedynym, co może dawać się we znaki, jest górna krawędź korpusu, lekko wbijająca się w prawe przedramię (choć zależy to też od indywidualnego ułożenia prawej ręki). Z takim naturalnym wykończeniem jednak, to miejsce niedługo samo ładnie się wygładzi.

Ta gitara to po prostu bomba wrzucona do muzeum rock'n'rolla!



Jak w każdym Les Paulu, menzura wynosi 24,75 cali, a na palisandrowej podstrunnicy o promieniu 12 cali nabit 22 progi medium jumbo. Brak jakichkolwiek znaczników na płaszczyźnie podstrunnicy rekompensują małe kropki na jej górnej krawędzi. Na główce widnieje specjalnie wytarte logo Gibson i nazwa modelu, a na czarnej płytce maskującej wyjście pręta napinającego szyjkę pięknymi złotymi literami wypisano imię i nazwisko „Gary Moore”. Klucze Grover i porządny mostek tune-o-matic dbają o odpowiedni strój i intonację instrumentu, chociaż ich chromowany połysk zdaje się nie do końca współgrać z „doświadczonym przez życie” wizerunkiem całej gitary. W poprzednich modelach BFG hardware był również stylizowany na mocno zużyty, tutaj mamy więc do czynienia z nutką elegancji.

Instrument wyposażono w układ przetworników Gibsona. Przy mostku znajduje się Burstbucker 3 w odkrytej kremowo-czarnej obudowie, bazujący na konstrukcji historycznych humbuckerów P.A.F., ale dzięki dodatkowym uzwojeniom charakteryzujący się grubszy i mocniejszy soundem. Przy gryfie natomiast umieszczono klasyczny P-90, co może być odczytane jako kolejne odwołanie do tradycji – pamiętamy, że pierwsze modele Les Paul z początku lat 50. wyposażone były właśnie w takie przetworniki. Każdy z nich posiada osobny po-



Przy mostku znajduje się Burstbucker 3 w odkrytej kremowo-czarnej obudowie, bazujący na konstrukcji historycznych humbuckerów P.A.F.